

Spotkanie siedmiu państw socjalistycznych

Polska delegacja partyjno-rządowa udała się do Moskwy

We wtorek udała się do Moskwy polska delegacja partyjno-rządowa, na spotkanie kierownictwa partyjnych i państwowych siedmiu krajów socjalistycznych, poświęcone wymianie poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe.

W skład delegacji, której przewodniczą I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i

członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wchodzą członkowie Biura Politycznego KC: minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski i sekretarz KC Zenon Kliszko.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady. PAP

Bliski Wschód

Szczegóły brawurowej akcji żołnierzy ZRA

Wtorkowy „Al Ahram” zamieszcza wypowiedź dowódcy żołnierzy egipskich, którzy w ubiegłą sobotę przeprowadzili zwycięską akcję na pozycje wojsk izraelskich w rejonie El-Szatt. Oficer ten stwierdza, że nieprzyjaciel poniósł znaczne straty, które propaganda izraelska celowo ukrywa bądź też zaniża, obawiając się wpływu psychologicznego owej akcji na żołnierzy Izraela.

Jednostka egipska była zwykłym oddziałem piechoty stacjonującym na froncie wzdłuż Kanału Sueskiego. Żołnierze nie przechodzili specjalnego przeszkolenia przewidzianego dla komandosów. Mimo to akcja przeprowadzona w trudnych warunkach zakończyła się całkowitym powodzeniem. Jej uczestnicy wykazali zdecydowanie i sprawność podobnie jak na poligonie ćwiczebnym.

„Al Ahram” pisze, że Izraelczycy dostrzegli lądujących żołnierzy arabskich dopiero w ostatniej chwili. Otworzyli oni ogień w kierunku ostatniej lądującej łodzi, ale żołnierze egipscy, którzy wylądowali wcześniej zniszczyli gniazda ogniowe przeciwnika. (PAP)

Inicjatywa ZRA w sporze saudyjsko-jemeńskim

Dziennik „Al Ahram” informuje w numerze wtorkowym, że rząd ZRA rozważa możliwość podjęcia inicjatywy dyplomatycznej w sprawie położenia kresu walkom, jakie toczą się między wojskami Arabii Saudyjskiej i Jemenu Południowego na granicy między obu krajami.

Dziennik dodaje, że rząd egipski bada obecnie różne możliwości rozwiązania problemu, zwłaszcza fakt mediacji oraz że nawiązał kontakty w tej sprawie z niektórymi krajami arabskimi. (PAP)

Nalot izraelski

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył we wtorek w Ammanie, że tego dnia nad ranem dwa izraelskie samoloty wojskowe dokonały nalotu na rejon Al Adassija w północnej części doliny Jordanu.

Proces sprawcy katastrofy kolejowej pod Zgierzem

We wtorek wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko Józefowi Taraszkiewiczowi — maszyniście PKP, któremu zarzuca się spowodowanie 31 października br. katastrofy kolejowej pod Zgierzem. Zginęło wówczas 5 osób, 18 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia zaś 31 — lekkie.

Jak poinformował przedstawiciel PAP prezes Sądu Wojewódzkiego w Łodzi — Tadeusz Rybicki rozprawa przeciwko J. Taraszkiewiczowi odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 grudnia br. (PAP)

11 osób „skażonych” pyłem księżycowym

Jedenasto osób, w tym 7 uczonych zostało „skażonych” pyłem księżycowym pochodzącym z próbek przywiezionych przez Conrada i Beana. Wypadek nastąpił w poniedziałek po południu w księżycowym laboratorium odbiorczym w Houston.

„Zarażeni” zostali natychmiast przeniesieni na drugą stronę „barier biologicznej”, która oddziela astronautów od świata zewnętrznego, czyli także bada mu silieli przebież kwarantanne.

Wprawdzie nie wydaje się możliwe, aby istniały jakiegokolwiek bakterie „księżycowe”, niemniej jednak, tak jak po locie „Apollo — 11” wszystkie osoby, które weszły w kontakt z próbkami muszą być natychmiast izolowane. (PAP)

W sprawie Bliskiego Wschodu

Poparcie Jugosławii dla oświadczenia krajów socjalistycznych

Prezydent Jugosławii, J. Broz Tito, w oświadczeniu złożonym w poniedziałek agencji Tanjug, wyraził w imieniu Jugosławii poparcie dla wysiłków, które znalazły wyraz w oświadczeniu grupy europejskich państw socjalistycznych z 27 listopada br. na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA w Helsinkach

Prasa fińska o rozmowach

We wtorek 2 bm. ponownie spotkały się delegacje radziecka i amerykańska prowadzące wstępne rozmowy na temat zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych. Delegacja USA, na której czele stoi dyrektor Agencji ds. Rozbrojenia i Kontroli nad Zbrojeniami Gerald K. Smith przybyła tym razem do ambasady radzieckiej na spotkanie z delegacją ZSRR, z zastępcą ministra spraw zagranicznych Władimirem Siemionowem na czele.

Prasa fińska nadal poświęca dużo uwagi toczącym się w Helsinkach rozmowom przedstawicieli dwóch wielkich mocarstw. Pisz, że rozmowy odbywają się w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. Dziennik „Helsingin Sanoma” wyraził przed kilku dniami przekonanie, że obie delegacje porozumieją się co do prowadzenia dalszych rozmów w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych. Miejscowa prasa pisze, że obie strony z wielkim uznaniem mówią o pracy fińskiego komitetu organizacyjnego, zajmującego się przygotowaniem rozmów. Stworzone zostały również korzystne warunki dla pracy wielkiego sztabu korespondentów z licznych krajów świata, przybyłych do Helsinek w celu informowania o przebiegu spotkań radziecko-amerykańskich. Co prawda rozmowy dotyczące zbrojeń strategicznych prowadzone są zgodnie z porządkiem obustronnym i korespondenci muszą pisać o tym co dzieje się „wokół rozmów”, a nie o samych rozmowach.

W Helsinkach z zadowoleniem stwierdza się, że na całym świecie żywi się nadzieje na pomyślny wynik tych rozmów. Rozumie się tu, że służyłoby to ogólnemu osłabieniu napięcia i rozwiązaniu innych ważnych problemów międzynarodowych. Jednakże zwraca uwagę i ten fakt, że w poszczególnych organach prasy zachodniej pojawiające się artykuły wyraźnie tendencyjne, zmierzają do tego, aby wywołać nieufność wobec celów Związku Radzieckiego, aby zatruć korzystną atmosferę wstępnych rozmów w Helsinkach. (PAP)

POGODA

3 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady, przeważnie śniegu, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich i zachodnich. W nocy przy rozporządzeniach temperatury minimalne do minus 10 st. lub nieco poniżej. Temperatura maksymalna na zachodzie ok. zera, poza tym w granicach od minus 4 st. do minus 1 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.



POZNAN
ŚRODA
3
GRUDNIA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 287 (8022)
Cena 50 gr

Konsekwencje My Lai dla polityki Nixona

Walki w wielu rejonach Wietnamu Południowego

Jak donosi z Waszyngtonu korespondent Agencji France Presse, koła administracji zaczynają obawiać się konsekwencji, jakie masakra w My Lai może pociągnąć dla wietnamskiej polityki Nixona.

Reakcja społeczeństwa na coraz dokładniejsze szczegóły wydarzeń z marca 1968 r. nie pokoja polityków, którzy zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia opinii publicznej. Sprawa My Lai otworzyła ludzkie oczy na pewien aspekt działań wojennych, którego sobie nie uświadamiali, a miało być, że w Wietnamie Amerykanie stosują trudne do wyobrażenia metody gwałtu i że zrezygnowali z wszelkich reguł obowiązujących dotychczas podczas prowadzenia wojny. Odraza i przerażenie społeczeństwa amerykańskiego mogą jeszcze bardziej pogorszyć stosunek „milczącej wię-

szosci” do wietnamskiej polityki Nixona.

Siły wyzwolenie Wietna-

PAP



Oto 14-letni chłopiec, którego rodziców i troje krewnych zastrzelił Amerykanin w czasie akcji pacyfikacyjnej. Jemu samemu udało się uciec i ukryć w dżungli. CAF — AP — Telefoto

mu Południowego wzmogły w nocy z poniedziałku na wtorek operacje zaczepne przeciwko wojskom amerykańskim i sajgońskim w wielu rejonach kraju. Artyleria partyzancka ostrzelała pociskami rakietowymi i moździerzowymi 15 obiektów oraz pozycji wojsk amerykańskich i reżimowych. Doszło także do kilku bezpośrednich starć między oddziałami wyzwolenческими a ugrupowaniami agresora. Walki zanotowano między innymi w

Debata w Komitecie Politycznym ONZ

W Komitecie Politycznym ONZ trwa ogólna debata nad sprawami rozbrojenia.

Przedstawiciel Austrii Helmerle zabierając w poniedziałek głos z zadowoleniem mówił o ratyfikowaniu przez Związek Radziecki i USA układu o nie-rozprzestrzenianiu broni jądrowej. Podkreślił on znaczenie wstępnych rozmów radziecko-amerykańskich w Helsinkach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, których „pomyślny wynik byłby punktem zwrotnym w całej historii rozbrojenia”.

Delegat Indii Azim Husejn w swoim wystąpieniu także wyraził zadowolenie z powodu rozmów w Helsinkach. (PAP)

Przeciwko polityce apartheidu



Ostatnio ponad 5 tys. demonstrantów otoczyło stadion w Manchesterze na którym odbywał się mecz rugby z drużyną Republiki Południowej Afryki. Demonstranci protestowali przeciwko polityce apartheidu w tym kraju. Interweniowała policja, która aresztowała około 100 osób.

Fot. — CAF — UPI — Telefoto

Węzłowe problemy kraju i Wielkopolski tematem narady sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR

Wczoraj w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbył się pierwszy dzień narady zorganizowanej dla sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR w Wielkopolsce. Narada trwa dwa dni; dzisiaj nastąpi jej zakończenie po dyskusji w grupach, spotkaniu z członkami Egzekutywy KW PZPR oraz po odpowiedziach I sekretarza KW PZPR Kazimierza Barcikowskiego na uprzednio złożone pytania.

W dniu wczorajszym obecni byli na naradzie członkowie Egzekutywy KW PZPR z

Zakończenie wspólnego plenum CRZZ i ZG NOT

Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady wspólnego plenum CRZZ i ZG NOT. Kontynuowana była dyskusja nad zadaniami związków zawodowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT w zwiększaniu efektywności gospodarowania. W tej sprawie kierownictwa ruchu zawodowego i naukowo-technicznego podjęły wspólną uchwałę.

Uczestnicy obrad wysłuchali też informacji o VI Kongresie Techników Polskich.

Plenum omówiło następnie program udziału związków zawodowych i stowarzyszeń NOT w obchodach 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Po zakończeniu wspólnych obrad zebrało się plenum CRZZ, by rozpatrzyć sprawozdanie polskiej delegacji na VII Światowy Kongres Związków Zawodowych oraz dokumenty VII Kongresu. (PAP)

Ryszard Strzelecki gościem „Kasprzaka”

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych załoga warszawskich Zakładów im. Kasprzaka gościła członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego, który zwiedził zakłady, szczególnie interesując się problemami produkcji i pracy załogi. PAP

Konferencja na szczycie państw EWG

Francja nie stawia przeszkód w przyjęciu Wielkiej Brytanii?

We wtorek przed południem wznowione zostały w Hadze obrady konferencji na szczycie państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w sprawie dalszego rozwoju i rozszerzenia EWG.

Na krótko przed spotkaniem szefów państw szóstki zebrał się na kolejne posiedzenie ministrowie spraw zagranicznych EWG. Mają oni uzgodnić datę rozpoczęcia wstępnych negocjacji z Wiel-

ką Brytanią w sprawie jej wniosku o przystąpienie do EWG.

Występując po raz drugi we wtorek rano podczas obrad szczytu EWG w Hadze, prezydent Georges Pompidou miał oświadczyć według AFP, że Francja nie jest przeciwna powiększeniu Wspólnego Rynku. Jego zdaniem, w najbliższym czasie powinny rozpocząć się prace przygotowawcze dla wyjaśnienia sprawy przyjęcia W. Brytanii i innych państw ubiegających się o członkostwo w EWG.

AFP podaje także, powołując się na źródła związane z delegacją francuską, że Pompidou spotkał się w poniedziałek wieczorem z kanclerzem NRF Willy Brandtem. Podczas tego spotkania Pompidou miał wyjaśnić Brandtowi stanowisko francuskie i stwierdził że propozycje Francji „nie są tylko manewrem”. Szef państwa francuskiego dodał też, że jego kraj nie będzie stawiał przeszkód negocjacji z W. Brytanią. We wtorek rano rzecznik delegacji zachodniemieckiej oświadczył w związku ze spotkaniem Pompidou — Brandt, że „horyzont nieco się rozjaśnił”. (PAP)

Strajki we Włoszech

5 mln. robotników w licznych miastach Włoch kontynuuje walkę strajkową. W poniedziałek w Neapolu strajkowali pracownicy przemysłu metalowego sektora państwowego i prywatnego. Nie ustają również strajki robotników przemysłowego rejonu Port Torres na Sardynii. (PAP)

Sekretarz generalny RWPG u P. Jaroszewicza

Stały przedstawiciel rządu PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, aktualny przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady, wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj — przebywającego w Polsce — sekretarza generalnego RWPG Nikołaja Faddiejewa.

W czasie spotkania omówiono szereg spraw związanych z przebiegiem realizacji uchwały XXIII (specjalnej) sesji Rady, dotyczących dalszego pogłębiania współpracy gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Sprawom tym poświęcone będzie najbliższe, 44. posiedzenie Komitetu Wykonawczego, które rozpocznie się w Moskwie 11 grudnia br. (PAP)

Obrady Prezydium PAN

We wtorek obradowało w Warszawie Prezydium Polskiej Akademii Nauk pod przewodnictwem prezesa Akademii — prof. dr Janusza Groszkowskiego. Zebrani zapoznali się z referatem zastępcy sekretarza naukowego PAN — prof. dr Kazimierza Secomskiego o badaniach prognostycznych w PAN, który wygłoszony zostanie 12 grudnia br. na XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN. (PAP)

Następuje poprawa zaopatrzenia w opał

Ostatnio w naszym mieście i województwie obserwowaliśmy pogorszenie zaopatrzenia ludności w węgiel i koks. W związku z tym zwróciliśmy się do dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem — T. Czajki z prośbą o natychmiastowe rozwiązanie sytuacji:

— Nie najlepsza sytuacja w zaopatrzeniu ludności w opał — stwierdził dyrektor — spowodowana była wyczerpaniem zapasu węgla w składach opałowych, do czego przyczyniła się długa, ubiegłoroczna zima. Ponadto w ostatnich miesiącach PKP z dużymi opóźnieniami dostarczały węgiel ze Śląska. Przydziały węgla są w tym roku wyższe niż w roku ubiegłym i w pełni zabezpieczają potrzeby ludności. W trudnej sytuacji przewozowej jaka się ostatnio wytworzyła, Prezes Rady Ministrów wydał polecenie przyspieszenia przewozu węgla przez uruchomienie specjalnych pociągów wadliwych. System ten wprowadzono od listopada i od tego czasu widać poprawę zaopatrzenia ludności w opał. Obecnie większość klientów OPHO otrzymuje dostawy w uzgodnionych terminach. Sporadyczne przypadki ich niedotrzymania spowodowane były tym, że przewoźnicy nie nadążali za zwiększonymi dostawami kolei. W najbliższym czasie przedsiębiorstwo otrzyma od swojej dyspozycji od Wydziału Komunikacji Prezydium Rady Narodowej Poznania dalszych kilkanaście samochodów, co powinno pomóc pokonać występujące jeszcze trudności. OPHO zamierza w grudniu nie tylko nadrobić opóźnienia, lecz zrealizować również część styczniowych dostaw (I rzutu). Przydział węgla dla ludności na I kwartał przyszłego roku będzie o 20 procent wyższy od przydziału w analogicznym okresie roku bieżącego. Jest to wzrost wyjątkowo duży, nie notowany dotychczas.

— Gorzej przedstawia się sprawa z koksem. Nie planuje się — jak na razie — zwiększenia przydziału tego środka opałowego. Niemniej wszystkie planowane dostawy będą zrealizowane w terminie.

W związku z poprawą zaopatrzenia

Odnaki im. J. Krasickiego dla żołnierzy

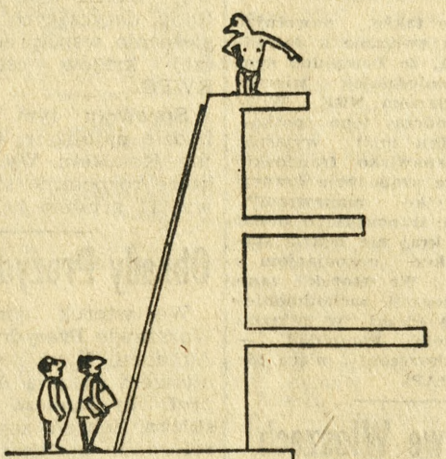
Oficerowie, podoficerowie i żołnierze zasłużyli w ratowaniu życia ludzkiego i mienia społecznego, uczestnicząc w dorocznym spotkaniu z kierownictwem MON odznaczonych zostali wczoraj srebrnymi i brązowymi odznakami im. Jan Krasickiego oraz odznakami ZMW i KMW. (PAP)

Wyróżnienie dla dziennikarzy

W Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia odznak państwowych, odznak honorowych „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i „Zasłużonego Pracownika Rad Narodowych”. Łącznie wręczono 34 odznaki znaczenia państwowe, 44 odznaki honorowe i 8 odznak dla zasłużonych pracowników i działaczy rad narodowych.

Wśród odznaczonych znaleźli się także dziennikarze: długoletni współpracownik Działu Sportowego „Gazety Poznańskiej” — Stefan Mosiński oraz publicysta Działu Ekonomicznego tejże gazety — dr Jan Skurski. Obaj oni otrzymali odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (c-o)

HUMOR I SATYRA



- Chyba był jakiś błąd w projekcie?

W Poznaniu

Inauguracja „Dni Przeciwegruźliczych”

Wczorajsza uroczystość w Miejskim Ośrodku do Walki z Gruźlicą rozpoczęła „Dni Przeciwegruźliczych” w Poznaniu.

Zebrał się na niej pracownicy Ośrodka, obecni też byli m. in.: przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą. Na wstępie zastępca dyrektora dr Barbara Zielniewicz witając gości, w krótkich słowach scharakteryzowała osiągnięcia przeciwegruźliczej służby zdrowia Poznania oraz omówiła kierunki dalszego jej rozwoju. W imieniu Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą serdeczne podziękowania pracownikom Ośrodka oraz życzenia dalszych osiągnięć złożył przewodniczący Komitetu.

Następnie otwarto wystawę filatelistyczną na której znalazły się m. in. znaczki poświęcone tematyce walki z gruźlicą. Na wystawę, cieszącą się dużym zainteresowaniem chorych, przygotowano

Krajowe Seminarium ZMW

Przez dwa dni gościli w Wielkopolsce przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej z 9 województw zachodnich i północnych, którzy brali udział w Krajowym Seminarium ZMW, zajmując się sprawą aktywności młodzieży wiejskiej w gospodarstwach społecznych. Organizatorzy ZG ZMW i ZW ZMW w Poznaniu postarali się przedstawić uczestnikom seminarium życie środowisk młodzieży pracującej w wielkopolskich PGR-ach. W tym celu pierwszego dnia udano się do Przedsiębiorstwa PGR Sokołowo, Kombinatu PGR Bieganowo i Kombinatu PGR Żydowo w powiecie wrzesińskim. W Kombinacie PGR Żydowo uczestnicy seminarium zwiedzili obiekty socjalne, a następnie spotkali się z członkami tamtejszej organizacji ZMW.

Swoimi spostrzeżeniami z pobytu w wielkopolskich PGR-ach, a także uwagami na temat działalności młodzieży wiejskiej w reprezentowanych przez siebie województwach podzielił się uczestniczący seminarium w drugim dniu. Obrady toczyły się w Kombinacie PGR Naramowice. (emp)

Wybuch gazu

w kopalni węgierskiej

Agencja MTI informuje, że w jednej z kopalń węgla w mieście Komio w południowych Węgrzech nastąpił wybuch gazu, w wyniku którego zginęło 3 górników a 11 odniosło ciężkie rany. (PAP)

NPD planuje zwołanie zjazdu w Bawarii

Jak zakomunikował przewodniczący neohitlerowskiej partii NPD Adolf von Thadden, przyszły zjazd tej partii ma się odbyć w lutym 1970 roku. Nie ustalono dokładnej daty zwołania zjazdu, ani miejscowości, gdzie zbiorą się neohitlerowcy. Liczy on na uzyskanie zezwolenia w jakimś mieście bawarskim lub w Badenii — Wirtembergii.

PAP

Miejskim Ośrodku do Walki z Gruźlicą

specjalny datownik zaprojektowany w czynie społecznym przez znanego poznańskiego plastyka — rysownika Henryka Derwicha.

Na zakończenie omówiono program obchodów Dni Przeciwegruźliczych w Poznaniu, który ma pomóc w szerokim dotarciu do całego społeczeństwa z problematyką walki z gruźlicą. (jk)

Oświata dorosłych tematem konferencji WKZZ

Powojenne osiągnięcia Wielkopolski w zakresie oświaty dla pracujących oraz kierunki dalszego jej rozwoju w latach 1971—75 były przedmiotem wczorajszej konferencji oświatowej zorganizowanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele aktywu oświatowego różnych szczebli związków zawodowych, służby szkolnej, wojewódzkiej i zakładowej, zjednoczeń i zakładów pracy, szkolnictwa dla pracujących, ośrodków szkoleniowych, organizacji społeczno-oświatowych i władz szkolnych.

Referat dr. A. Wesołowskiego z WSE o „Socjologicznych i

Narada sekretarzy komitetów gromadzkich

Dokończenie ze str. 1

runków pracy ideowo-wychowawczej na najbliższy okres.

W referacie Jana Ławnicza ka szczególnie ważne zdaje się być spostrzeżenia, że bezpośrednimi twórcami i realizatorami postępu w gospodarce rolnej są komitety gromadzie PZPR. Stąd właśnie ich wielka rola i odpowiedzialność społeczna. Referent podał też szereg cennych założeń praktycznych do bezpośredniego stosowania w gromadach, dotyczących m. in. podniesienia wydajności hodowli trzody chlewnej, krów, produkcji zbóż, pasz itp. W najbliższej 5-lacie przewiduje się znaczny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki rolnej. Rozwinie się zwłaszcza mechanizacja rolnictwa, np. liczba ciągników w kółkach rolniczych wzrośnie z 8,5 tys. do 19 tys.

Jerzy Zasada zwrócił w swoim referacie uwagę na to, że komitety gromadzie są zasadniczym ogniwem pozwalającym realizować politykę partii na wsi. Komitety gromadzie odgrywają poważną rolę w aktywizowaniu środowisk wiejskich we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. One skupiają społeczny aktyw wsi i wywołują inicjatywy ludzkie. Ważna jest ich współpraca ze stronnictwami politycznymi ZSL i SD czy też z organizacjami młodzieżowymi: ZMW, ZMS i ZHP.

Referat Romualda Jezierskiego go poświęcony był kształtowaniu postaw ideowo-politycznych w środowiskach wiejskich. Referent podkreślił potrzebę intensywnego upowszechnienia wiedzy i świadomości społeczno-politycznej na tle ogólnych tendencji w polityce światowej, oraz upowszechniania wiedzy z różnych dziedzin współczesnego życia, zwłaszcza z dziedziny gospodarki i techniki. Wskazał, że kształtowanie postaw ideowych jest ściśle związane z aktualną sytuacją i zmierzają do umocnienia socjalistycznej państwowości. (mb)

Sukces przemysłu stoczniowego

3 mln DWT na eksport

We wtorek w Stoczni Gdańskiej im. Lenina podniesiona została bandera ZSRR na drobnicowcu 12.000 DWT „Róża Luksenburg”. W uroczystości wziął udział: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociolek.

Podniesienie bandery na M/S „Róża Luksenburg” było końcowym akcentem obchodów 20-lecia eksportu polskich statków do Związku Radzieckiego. Uroczystość połączona była z jednoczesnym przekazaniem przez polski przemysł okrętowy symbolicznej 3-milionowej tony na eksport. 20-letni dorobek eksportowy polskich stoczni zamknie się do końca br. liczbą 733 statków, o łącznej nośności ponad 3.304 tys. DWT.

Statki towarowe i rybackie 50 różnych typów zbudowane w stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie pływają pod banderami 22 państw. Dla największego naszego odbiorcy — ZSRR zbudowaliśmy 514 statków o nośności ponad 2.600 tys. DWT. Pozostali odbiorcy to: m.in. Brazylia, Meksyk, CSRS, Kuba, ZRA, Norwegia, Szwajcaria, Turcja, Iran, Francja, W. Brytania, Rumunia, Ghana, Libia, Kuwejt, Irlandia. (PAP)

Zimnowojenne oświadczenie sekretarza obrony USA

Sekretarz obrony USA, Laird przedstawiając kongresmenom zasady polityki „wietnamizacji” na zamkniętym posiedzeniu podkomisji kredytowej Izby Reprezentantów oświadczył, iż „może ona doprowadzić do militarnej zwycięstwa”. Ocenzurowany tekst wypowiedzi Lairda udostępniony został prasie w dniu 1 brn. Posiedzenie podkomisji odbyło się w pałacu kapitolu.

Zapytany czy przewiduje możliwość reeskalacji wojny w wypadku, gdyby wietnamizacja nie dała oczekiwanych rezultatów, Laird odpowiedział, iż nie wykluczyłby całkowicie takiej możliwości.

Na pytanie dotyczące ewentualnego użycia broni atomowej w Wietnamie, sekretarz obrony udzielił następującej odpowiedzi: „nie przewidywałbym użycia tej broni w Wietnamie, ale nie wykluczam innych akcji, które okazać się mogą konieczne”. (PAP)

Aresztowano dwóch „hippies”

Policja na tropie morderców żony Polańskiego

Czy sprawa morderstwa Sharon Tate i innych osób w willi Polańskiego zostanie wyjaśniona?

W Los Angeles odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której szef miejscowej policji ujawnił nazwiska trzech osób podejrzanych o udział w tym morderstwie.

Są to Charles Watson, lat 24, przebywający w areszcie w Texasie, Patricia Kernwinkel, lat 21 i Linda Kasabian, 19 lat. Zaraz po zakończeniu konferencji prasowej oświadczone, iż policja aresztowała właśnie w stanie Alabama Patricię Kernwinkel. Tak więc jedynie Linda Kasabian pozostaje jeszcze na wolności. Policja sądzi, iż przebywa ona w Nowym Meksyku. Wszyscy oni są hippiesami. Charles Watson został aresztowany w czasie „nalołu” na „wspólnotę” hippiesów.

Szef policji Los Angeles odmówił ujawnienia, w jaki sposób uzyskał informacje, które pozwoliły wydać nakaz aresztowania. Jednocześnie stwierdził on, iż ci sami mordercy następnego dnia pozabawili życia małżonkę Larianca, bogatych właścicieli sieci domów towarowych. Obie te zbrodnie były

Na konferencji w Delhi

Apel o zakaz używania DDT i innych pestycydów

Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i jej Zasobów (IUCN) wezwwała w poniedziałek w Delhi państwa członkowskie i organizacje międzynarodowe, aby wprowadziły zakaz używania DDT i pewnych innych pestycydów, które grożą nieodwracalnym zanieczyszczeniem gleby, wody i atmosfery. Zaalpowała ona zarządzeniem o wynalezieniu takich środków owado- i chwastobójczych, które nie zagrażałyby całej florze i faunie.

Rezolucje w tej sprawie uchwały 220 delegatów z 44 krajów świata, w tym również z Polski, zebranych w Delhi na 10 konferencji IUCN.

Raporty naukowe przedstawione w Delhi wykazują, że nawet niewielkie ilości DDT, który wykryto już w tak nieoczekiwanych miejscach, stworzeniach i rzeczach, jak wyspy antarktyczne, ptaki morskie i woda deszczowa, nie mówiąc już o ciele ludzkim, mogą wpływać szkodliwie na procesy przemiany materii organizmów wyższych, takich jak ptaki i ryby. (PAP)

Manewry NATO

W Kolonii rozpoczęły się wielkie manewry sztabowe NATO pod kryptonimem „Lew — 69”. Bierze w nich udział ponad 1400 generałów i oficerów sił zbrojnych USA, NRF, W. Brytanii, Kanady, Belgii i Holandii. Manewrami, które trwać mają 5 dni dowodzi szef sił zbrojnych NATO w Europie środkowej, zachodniemiejski generał Bennecke. (PAP)

bardzo podobne. Ofiary zostały przez zbrodniarzy zmasakrowane ciosami noża, a na ścianach krwią ofiar wypisane było słowo „pigs”, (świnie).

Szef policji powiedział również, iż mordercy przychodzili kilkakrotnie do willi Polańskiego. W dniu zbrodni po raz pierwszy przyszli oni aby przejąć przewody telefoniczne, a później wrócili, aby dokonać zbrodni. Szef policji dodał, iż ustala się obecnie do-



W Los Angeles odbyła się 1 brn. konferencja prasowa na której szef miejscowej policji ujawnił nazwiska 3 osób podejrzanych o udział w morderstwie 5 osób w willi Polańskiego w Los Angeles.

Na zdjęciu: szef policji. CAF — AP — Teletoto

kladną godzinę zbrodni oraz chronologię wydarzeń. Zapowiedział on, iż wszystkie te szczegóły ujawnione zostaną w czasie procesu.

Jednak motywy zbrodni — jak się zdaje — nie zostały jeszcze ustalone. Szef policji nie chciał podać żadnych informacji na ten temat, chociaż ujawnił, iż w nakazach aresztowania występowało określenie „mord rytualny”.

Znaleziono także broń, którą posłużyli się mordercy dla dokonania zbrodni. Jednak szef policji nie chciał powiedzieć, gdzie została ona znaleziona, ani jaki to był rodzaj broni. (PAP)

Prawda o Thu Duc

To było do przewidzenia. Po ujawnieniu szczegółów masakry, której oddziały wojsk amerykańskich dokonały w marcu ub. r. na ludności cywilnej południowowietnamskiej wioski My Lai — głos w obronie agresorów zabrały jako pierwsze władze sąjskie. Ministerstwo obrony przyznało, co prawda, że podczas walk z partyzantami zginęło 20 cywilów (naučni świadkowie masakry podają, że zginęło w niej około 300 osób cywilnych), rzecznik rządowy stwierdził jednak, że „Sajgon uważa całą tę sprawę za zamkniętą”.

Skąd ten pośpiech, po co ta deklaracja, jeśli nawet sam Pentagon zapowiada ścisłe śledztwo? Sprawa jest oczywista. Marionetkowe władze bynajmniej nie są zainteresowane w tym, by to, co dzieje się w Południowym Wietnamie, stało się obiektem zainteresowania światowej opinii publicznej. Tym bardziej że...

Właśnie! Do wiadomości opinii publicznej przedostał się nowy wstrząsający w swej wymowie dokument, tym razem już bezpośrednio obciążający reżim Thieu.

Wieżniem Thu Duc już niejednokrotnie wzbudzało zainteresowanie dziennikarzy. Wiadomo, jak grube otaczają je mury, wiadomo również, że aktualnie przebywa w nim ponad 1400 więźniów politycznych. Tyle wiadomo. O tym, co się dzieje poza tymi murami, dotychczas można było tylko domyślać. Przed paroma tygodniami z więzienia przedostał się gryps, którego autor, nie siląc się na żaden komentarz, opisuje wyłącznie suche fakty. Posiadają one wstrząsającą wymowę. Oto kilka fragmentów:

„Bijąc i łąc dozorey prowadzą do sali przesłuchań dwie dziewczyny. Jedną z nich nie ukończyła jeszcze piętnastu lat. Po pewnym czasie wyprowadzają ją i wrzucają do celi. Usta i dziurki od nosa dziewczęta zapanowane są niegaszącym wapnem. Pozbawione jakiegokolwiek opieki, następnej nocy obie dziewczyny umierają”.

W grypsie znajdujemy opis 30 konkretnych wypadków bicia ofiar aż do całkowitego pozabawienia przytomności.

„16-letnia Huynh Thi Kieu Thu po kilkugodzinnym przestępczym, w trakcie którego bez przerwy była bita, po powrocie do celi dostała ataku szału. Służba więzienna wyrzuciła ją z celi na podwórko, gdzie bez jedzenia pozostawała na deszczu i zimnie przez dwa dni. Dziewczyna zmarła”.

Gryps kończy się apelem do opinii publicznej, by ujęła się za więźniami przebywającymi w Thu Duc. Prasa całego świata opublikowała fragmenty tego wstrząsającego dokumentu. Milczały tylko oficjalne czynniki marionetkowego rządu sąjskiego. Czyżby i tym razem ich rzecznik „uznał całą tę sprawę za zamkniętą”? (AP)

NIXONA PRÓBA SIŁ Komputer - radio dla głuchych

To będzie absolutny niewypał. W tej hecy udział weźmie najwyższe osiemnaście procent Amerykanów — przepowiadał rzecznik Białego Domu przed niedawnymi demonstracjami w ramach tzw. Moratorium Day. — Osiemnaście procent — zwrócił uwagę rzecznika któryś z przedstawicieli prasy — to jest jakby nie było 36 milionów ludzi.

Trudno ocenić dokładnie liczbę uczestników pochodów, wieców, spotkań i zebrań, zorganizowanych ostatnio w Stanach Zjednoczonych przez przeciwników wojny w Wietnamie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że były to demonstracje, nie znana w historii USA skala; objęły one miasta od Nowego Jorku po San Francisco. W Waszyngtonie nie manifestowało przeciwko polityce wietnamskiej Nixona ćwierć miliona ludzi.

„Krzykliwa mniejszość“

Antywojenne nastroje w USA poczynają coraz wyraźniej jednakże obywateli różnych warstw społecznych i środowisk, różnej orientacji politycznej i przynależności partyjnej. Daje się obserwować coraz wyraźniejszą polaryzację poglądów społeczeństwa amerykańskiego według kryteriów: za lub przeciw wojnie w Wietnamie, za lub przeciw aktualnej polityce administracji.

Nawet jeśli przyjmemy, że wysiłki uczestników ruchu antywojennego w Stanach nie dadzą na razie konkretnych efektów w postaci zmiany kursu polityki Białego Domu — fala niedawnych demonstracji stanowi polityczny sukces postępowej części społeczeństwa amerykańskiego.

Nixon w swym głośnym wystąpieniu, dotyczącym wojny wietnamskiej, użył osobliwej formuły, zgodnie z którą demonstranci stanowią „krzykliwą mniejszość”. Natomiast „milcząca większość” narodu jakoby miała się opowiadać za kursem politycznym prezydenta. Otóż zaktywizowanie owej mitycznej „milczącej większości” w dniach masowych wystąpień Amerykanów przeciwko wojnie w Wietnamie zupełnie się Waszyngtonowi nie udało. Zawiodły też takie posunięcia, jak demonstrowanie przez gospodarza Białego Domu ster ty telegramów, solidaryzujących się z jego poglądami; jak przyjęcie przezeń wizyty grupy kongresmanów, wyrażających przyznanie pełne zaufanie; jak pojawienie się Nixona (tuż przed demonstracjami antywojennymi) w Kongresie pod pretekstem przekazania podziękowań deputowa-

nym za poparcie — rzecz bez precedensu na waszyngtońskie stosunki.

Wobec rozmiarów demonstracji, wydano dziennikarzom zakaz pytania prezydenta o jego zdanie na temat ruchu protestacyjnego. Minister sprawiedliwości — Mitchell oraz szef informacji Białego Domu — Klein, co prędzej wystąpili w telewizji z oświadczeniami, iż „żadne manifestacje nie wpłyną na zmianę polityki administracji”. Sam Nixon oznajmił, że „obejdzie się bez rad demonstrantów”. W związku z czym warto wspomnieć, że jedno z hasł niesionych przez manifestantów przed Białym Domem brzmiało „Skończ wojnę, zanim ona cię wykończy”.

Czytankowa wersja agresji

Linia postępowania prezydenta USA zdaje się być w tej chwili wyraźnie nakreślona. Ponieważ polaryzacja społeczeństwa amerykańskiego jest faktem dokonany, zdecydował się on pójść na uwydatnienie różnic poglądów obywateli. Tylko ten, kto opowiada się za dotychczasową polityką administracji wobec Wietnamu jest — według Nixona — patriotą i lojalnym członkiem społeczności Stanów.

„Prezydent posługuje się de nerwującym trikiem — pisal „Life” (9 ubm.) — Próbuje on zredukować wszystkie stojące przed nim alternatywy do dwóch możliwości. Jedną z nich jest „łatwa” i „popularna” droga — ale tej po kusie będzie się on opierał; drugą zaś jest droga „słuszną” — jego droga”. Dodajmy, że Nixon przedstawia sprawę agresji amerykańskiej w Wietnamie wręcz czytankowo: Waszyngton jest dobry, przejawia dobrą wolę, a źli są wietnamscy patrioci, nie dający „odzewu”.

Próba sił Nixona, usiłujące go wygrać „milcząca większość” przeciwko „krzykliwej mniejszości” — tak przynajmniej wynika z rachub prezydenta — ma przynieść mu polityczne zwycięstwo. Ale — zwracała na to niedawno uwagę agencja AFP — „wojna Johna” staje się coraz bardziej „wojną Nixona”, a w przypadku niekorzystnego wyniku rozpoczętej konfrontacji sił, republikański prezydent Stanów Zjednoczonych nie będzie miał innego wyjścia, jak zrezygnowanie z ubiegania się o ponowny mandat.

A taka ewentualność nie jest wcale wykluczona. Wprawdzie od następnych wyborów dzieli Nixona jeszcze trzy lata, niemniej ma on obecnie do

czynienia nie tylko z narastającym ruchem antywojennym młodzieży. W „Moratorium Day” uczestniczyły tysiące obywateli w średnim wieku, białych i czarnych. Przeciwnicy polityce administracji opowiadają się obecnie także środowiska liberalne, intelektualni, część duchownych, w manifestacjach uczestniczyli ostatnio także żołnierze, ba, nawet pośród wojsk agresorskich w Wietnamie widoczne są oznaki zmęczenia i sprzeciwu. Do ruchu antywojennego włączyły się ponadto syndykaty związkowe przemysłu chemicznego oraz pracowników transportu samochodowego i autobusowego.

„Life”: zła wróżba...

Przeciwnicy wietnamskiej polityce Nixona opowiedzieli się: Harrimann — pierwszy przewodniczący delegacji amerykańskiej na spotkanie pańskie w sprawie Wietnamu; Moyers — jeden z najbliższych współpracowników Johna; Morton — przewodniczący Narodowego Komitetu Republikańskiego; Lindsay — burmistrz Nowego Jorku; Goodell — senator republikański z Nowego Jorku wnoszą projekt ustawy, zgodnie z którym USA miałyby wycofać swe siły z Wietnamu do końca roku 1970.

Są też inne fakty, świadczące o narastającym sprzeciwie wobec nixonowskiego kursu politycznego. Lodge, drugi przewodniczący delegacji amerykańskiej na rozmowy pańskie — złożył rezygnację ze swej funkcji. Senat amerykański odrzucił (zdarzyło się to ostatnio przed 39 laty!) zaproponowaną przez prezydenta kandydaturę na jednego z sędziów Sądu Najwyższego USA (Haynsworth’a). Sprawa masakry ludności wietnamskiej w My Lai zatacza również coraz szersze kręgi, nie przyczyniając się do umacniania nixonowskich sympatii.

W poszukiwaniu wyjścia z sytuacji Nixon kontynuuje próbę sił. Jego taktykę interesująco ocenia amerykański tygodnik „Time” (z 21 ubm), którego opinię przytoczmy na zakończenie: „Prezydent swą wojowniczą postawą sam podsyca opozycję środowisk umiarkowanych i lewicowych (...). W ten sposób może on rozpruć społeczeństwo, które od czasu wielkiej depresji nigdy nie było tak zdezorientowane i sfrustrowane jak w chwili obecnej. Niebezpieczeństwo to jest złą wróżbą dla prezydenta i dla amerykańskiego społeczeństwa...”

WIESŁAW PORZYCKI

Na początku naszego stulecia uczeni francuscy twierdzili, że wobec dynamicznego rozwoju dorożkarskiego zawodu, za lat 50 Paryż będzie jedną wielką stajnią, w której zabraknie miejsca dla ludzi. Gdyby ówczesni futurologowie mieli nieco więcej wyobraźni przewidzieliby, że Paryż stanie się w tym czasie nie stajnią lecz wielkim garażem. Nietrudno było dojść do takiego wniosku skoro jeździły już pierwsze samochody, a liczba dorożek wskazywała na rosnącą ruchliwość paryżan.

Podobnie rzecz się ma dzisiaj z komputerami, maszynami liczącymi, mózgiami elektrycznymi — jak kto woli. Przeobrażają im się znakomita kariera, a w wielu krajach świata opanowały one już nie jedną dziedzinę gospodarki czy nauki. Jednakże, by docenić rolę „elektronowego rachmistrza” w przyszłości, nie potrzeba szczególnych zasobów wyobraźni, a tylko rzetelnej wiedzy. Ona to, jak i pewna praktyka wskazują, że komputer do urządzenia nie tylko przydatne, lecz w wielu sprawach produkcyjnych czy naukowych niezbędne. Wszakże charakterystyczne jest ono tym, że samo nie wymyśli niczego. Potrzebna mu jest strawa — materiał do przetwarzania. Po to przy tym, aby był wydajny i ekonomicznie wykorzystany, potrzebuje programów pracy. Na zachodzie takie programy (zwane „softwar”) stanowią oddzielną dziedzinę usług, mają własne ceny i rynek.

Piszę o tym, bowiem nader często słyszy się, zwłaszcza teraz — po IV Plenum KC, że ten i ów instytut naukowy, przewidując doskonałość swojej pracy, marzy o własnej maszynie elektronowej, mózgu czy — jak kto woli — komputerze.

Ambicje to niezawodnie cenne, wszakże czy na miarę potrzeb? Czy stać będzie każdy instytut na pełny program pracy dla takiego kosztownego urządzenia? Oczywiście, nie. Będzie z niego tyle pożytku, co z radia w zakładzie dla głuchych. Dlatego jedynie słuszne może być takie rozwiązanie, jakie zastosował np. Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, który korzysta z maszyn liczących w spółce z Politechniką Poznańską i Zakładami „Cegielskiego”. Dopiero z zespołu użytkowników stała się stworzenie kompletnie wyposażonego zakładu obliczeń elektronowych i jego właściwą eksploatację.

Tęsknota za elektroniką obliczeniową we własnych gabinetach, na wyłączonego użytku, dowodzi nie tylko braku umiaru, a także — stale,

niestety, aktualnego zjawiska partykularyzmu, wiele cennych i unikalnych urządzeń badawczych jest wykorzystywanych w minimalnym stopniu, bowiem stanowi własność jednego laboratorium, jednej uczelni, czy instytutu.

Gospodarność i intensyfikacja wykorzystania potencjału produkcyjnego obowiązuje wszystkich, nie wyłączając naukowców. I dlatego wydaje mi się słuszny wniosek inż. Mielca z PIMR, by stworzyć w Poznaniu i województwie specjalny katalóg unikalnych urządzeń pomiarowo-kontrolnych i badawczych, ze wskazaniem, gdzie one się znajdują, kto je posiada. Niech z urzą-

Z problemów IV Plenum KC

dzeń tych korzysta cała gospodarka, z pominięciem resortów i uczelnianych barier.

Rozbrat z partykularyzmem będzie musiał wziąć zresztą nie jeden zakład, nie jeden instytut. Zalecana przez uchwałę IV Plenum KC integracja organizacyjna, polegająca na „łączeniu małych, rozproszonych placówek i tworzeniu wielkich jednostek badawczo-wdrożeniowych...” — będzie często gościć w ambicji i osobistej interesy, ale jest nieunikniona.

Konieczne jest bowiem połączenie wysiłków twórczych fachowców (których przecież nie mamy za wiele), połączenie potencjału technicznego placówek badawczych i funduszy.

Tylko jednej na świecie firmie francuskiej Michelin udało się opracować oponę z kordem stalowym do samochodu ciężarowego (autobusu). Nikt inny na to nie wpadł, choć technologia to niezwykle opłacalna. Zadania tego podjęło się także Centralne Laboratorium Oponiarskie w Poznaniu, ale czy podjęło ono zamiar przy swoich skromnych środkach? W CLO mówią, że tak, jednakże niezbędne będzie połączenie technicznych zasobów istniejących, niezależnie od CLO, czterech oponiarskich laboratoriów zakładowych w Polsce. Jednym z aspektów tego postulat jest fakt, że sprzęt do próbowania opon kosztuje ponad 350 000 marek zachodniemieckich, maszyna specjalistyczna do takich prób — na wet 850 000 marek. Pięć placówek — to i pięć maszyn, choć nigdzie nie będą one w pełni wykorzystane.

Chcemy i musimy w koncentrycznym natężeniu zaatakować przestarzałą technikę produkcji i temu zadaniu ma służyć m. in. nowy tryb pracy instytu-

tów, które obejmą swoją działalnością cały cykl rozwojowy: badania, prace konstrukcyjne, projektowo-technologiczne i wdrożeniowe. A więc nowy styl pracy, nowe wymagania, nowa, większa odpowiedzialność.

Czy wszyscy pracownicy placów technicznego przemysłu, instytutów i placówek naukowo-badawczych zdają sobie z tego sprawę? Bałbym się odpowiedzieć jednoznacznie — tak, a wskazuje na to sporo objawów, które — jak sądzę — zemną wkrótce śmiercią naturalną lub sztuczną.

Wróć do wspomnianych wcześniej tęsknot za komputerem, które doceniam jako przejaw dążeń do nowoczesności. Ale w niektórych przypadkach kłóży mi się one z tęsknotą siedmioklasisty do inżynierskiego dyplomu. Mówiąc inaczej, chciałoby się powtórzyć za Wiechem — z czym do gości?

Nie chcę przez to powiedzieć, że ta czy owa placówka nie dorosła do posługiwania się doskonałymi urządzeniami technicznymi i nowoczesnym sprzętem. Jestem zdania, że na sprawne i efektywne działanie składa się wiele elementów: dobra organizacja placówki, rozsądna koncentracja prac, dyscyplina skłaniająca do pracy intensywniej, czy wręczcie dobór kadry, a z tym — powiedzmy sobie szczerze, nie wszędzie jest dobrze.

Szczególnie więc pilną potrzebą jest najpierw dokonanie analizy, swego rodzaju inwentaryzacji stanu obecnego placówek, a na tym tle — opracowanie programów działania. Programów ofensywnych, mobilizujących, w duchu uchwały IV Plenum KC PZPR. Na pierwszym miejscu tego programu trzeba umieścić wnioski kadrowe. Zespół ludzi przecież, ich rzeczywiste kwalifikacje, ich postawa polityczna i zaangażowanie decydujące będą ostatecznie o rezultatach. Komputer bowiem jest tylko narzędziem, które tak służy, jak nim człowiek kieruje.

ZBIGNIEW MIKA

W 25-lecie PRL

Konkurs literacki

W ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego organizowanego w 25-lecie Polski Ludowej Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Wydawnictwo Poznańskie, pod patronatem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, ogłaszają

KONKURS LITERACKI (otwarty)

na powieść lub tom opowiadań odzwierciedlających sprawy i problemy związane z życiem gospodarczym, społecznym, politycznym, obyczajowym bądź kulturalnym w przeszłości lub w teraźniejszości Wielkopolski, jej postępowe i patriotyczne tradycje oraz jej uczestnictwo w przekształcaniu ustroju socjalnych Polski Ludowej.

Minimalna objętość nadesłanej pracy powinna wynosić 150 stronice znormalizowanego maszynopisu.

Nagrody:

I nagroda — 60 000 zł
dwie II nagrody — po 40 000 zł
dwie III nagrody — po 20 000 zł
oraz pięć wyróżnień — po 10 000 zł

Jury Konkursu przysługujące prawo innego podziału nagród. Skład Jury Konkursu podany będzie do wiadomości w terminie późniejszym.

Utwory nigdzie dotąd nie publikowane w całości ani w fragmentach, opatrzone godłem (w osobnej zaklejonej kopercie imię, nazwisko i adres autora) należy przesyłać w 4 egzemplarzach pod adresem Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań 30, Fredry 8, w terminie do dnia 30 grudnia 1970 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Organizatorzy Konkursu zastrzegają dla Wydawnictwa Poznańskiego prawo pierwszeństwa publikacji prac nadesłanych na Konkurs. (na)

MARCIN BAJEROWICZ

Dokończenie na str. 4

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 287 (8022) 3 XII 1969

Przed Dniem Górnika

Szosa do Patnowa wiedzie przez dość niezwykłą i egzotyczną w Wielkopolsce pejzaż, aczkolwiek, jak się zdaje, utrwalony już w świadomości i wyobraźni jej mieszkańców. Horyzont poszarpany grzbietami gigantycznych usypisk, kopalinnych hałd podobnych do zboczy wulkanów, na ich tle olbrzymie, szare cylindry i prostopadociągane wielkoprzemysłowych zabudowań: elektrownie i kopalni. Niebo pocięte gęstą siecią elektrycznych przewodów wznoszących się na słupach o najrozmaitszych kształtach.

Cała ta wielkoprzemysłowa egzotyka nie liczy sobie więcej niż 10 lat. Wyrosła ona gwałtownie na spokojnej, ubogiej równinie na północ od Konina, wśród jezior, karłowatych łasków, piaszczystych chłopskich poletek i chałup, nierzadko walących się lepianki krytych strzech. Ludzie tej ziemi, jak się mówi w Koninie, mają „dwie dusze”. „Dwie dusze” ma również tujszy pejzaż.

Teren zabudowań Odkrywki „Patnów” — jednej z najlepszych w kraju. W r. 1968 Patnów zdobył nawet I miej-

«Dwie dusze» zagłębia

sce w Polsce za całokształt wyników ekonomiczno-produkcyjnych. Stosunek wydobycia węgla do nakładu pracy i koszt jest tu najbardziej oszczędny. Wielką nadzieją Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie jest Odkrywka „Józwin” (dopiero w toku budowy), gdzie są najbogatsze złoża węglowe. Kopalnia obejmuje 4 odkrywki: „Patnów”, „Kazimierz”, „Józwin”, „Gosiawice”. Odkrywka „Patnów” pracować będzie do 2002 r. — o ile wydobycie węgla nie przekroczy przewidywanego.

Kilka trzypiętrowych bloków mieszkalnych. Jest tzw. biurowiec. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Eryk Olejniczak od rana przy pracy. Witamy się, przewodniczący zdenerwowany, odbiera dziesiątki telefonów, tłumaczy coś jakiemuś chłopcu, pracownikowi Odkrywki, który zwrócił się do niego ze swoimi żalami, z prośbą o „wstawienie się”. Zaraz na wstępie przekonałem się, jako mimowolny świadek tej rozmowy, że Eryk Olejniczak pozyskał sobie zaufanie młodych pracowników.

Pytam o grunt, warunki, środowisko ludzkie, w jakim działa organizacja młodzieżowa. Olejniczak zna dobrze społeczność zakładową, pracuje w Patnowie prawie od samego

początku, bo od 1959 r. (węgiel zaczęto tu wydobywać w 1957 r.). Otóż całą swoistość zakładowej społeczności określa fakt, że tworzą ją w znakomitej większości tzw. chłoporobotnicy, to jest ci, którzy wciąż jeszcze nie przestali być rolnikami, którzy w czasie wolnym od górniczej pracy uprawiają ziemię, głęboko tkwiący jeszcze w tradycjach chłopskich. Stąd wspomniane „dwie dusze”.

Robotnicy dojeżdżają do pracy autobusami, niekiedy z miejscowości odległych o 30 km. Życie społeczne założy zamiera codziennie wraz z końcem pracy: robotnicy wsiadają w autobusy, rozjeżdżają się po rodzinnych wsiach, w domach stają się znowu rolnikami. To sprawia, że są oni w pracy często przemęczeni, nie mówiąc już o stosunku do zakładu, zwłaszcza do postępu technicznego.

— Jest paradoksem, że właściwie nie mamy środowiska robotniczego — mówi Olejniczak. To nakłada na organizację ZMS dodatkowe obowiązki, otwiera nowy obszar działania w dziedzinie kształtowania tradycji środowiska robotniczego.

Na miejscu mieszka niewielka część pracowników w 7 dwupiętrowych blokach tzw.

awaryjnych — dla tych, którzy stale mogą być potrzebni. Wszystkich pracowników jest blisko 1400. Proces osiedlania robotników w Koninie jest wciąż jeszcze w stadium początkowym, osiedlają się tam raczej ludzie młodzi, starsi nie chętnie opuszczają wieś. ZMS nakłania młode małżeństwa do zakładania książeczek mieszkalniowych.

ZMS w Patnowie działa zatem, determinowany specyficznymi warunkami socjalnymi, przede wszystkim na terenie samego zakładu. Na sprawę zasadniczą w działalności organizacji zwrócił mi uwagę krótkim zwrotem: „kształtowanie socjalistycznego stylu pracy” — zawiadowca (syn nimem byliby tu tytuł dyrektora Odkrywki „Patnów”) Jan Cholewa. Rzecz szczególna, że właśnie zawiadowca. Świadczy to najlepiej, że człowiek ten dobrze rozumie rolę społeczna i produkcyjną młodzieży w przemyśle. A tak jak co zdradził mi przewodniczący Olejniczak, nigdy nie zmarzną okazji, by szukać tego aktywno pomocy i pomocy mu, wzajemnie udzielił. Pytałem Olejniczaka i Cholewę, co znaczy tutaj, w Odkrywce, socjalistyczny styl pracy.

— Gdy chcę wprowadzić coś nowego w organizację pracy lub jakieś usprawnienie techniczne zwracam się do ZMS — powiada Jan Cholewa.

Młodzi ludzie z organizacji (liczy ona w zakładzie 230 osób, wszystkich zaś młodych do lat 30 jest 390) świadomie dążą do mechanizacji i organiza-

Oblicze przyszłego Kodeksu Pracy

Rozmowa z prof. dr. Wiktorem Jaśkiewiczem

Wiadomość o tym, że Komisja Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ przygotowała wstępny projekt Kodeksu Pracy skłoniła nas do rozmowy na ten temat z prof. dr. Wiktorem Jaśkiewiczem — dyrektorem Instytutu Administracji i Zarządzania przy UAM oraz kierownikiem Zakładu Prawa Pracy tegoż instytutu. Prof. dr W. Jaśkiewicz oraz pracownicy naukowcy wymienieni katedry: doc. dr Czesław Jackowiak i doc. dr Włodzimierz Piotrowski wchodzą bowiem w skład Komisji Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ.

— Panie Profesorze, dlaczego dopiero w bieżącym roku nastąpiło przyspieszenie prac związanych z kodyfikacją prawa pracy?

— Rozumiem, że pytanie: dlaczego dopiero teraz? — wynika z faktu, iż potrzebę kodyfikacji od dawna odczuwały i sygnalizowały zarówno różne środowiska pracownicze jak i sfery naukowe. Potrzeby te uwzględnił V Zjazd partii, którego wskazania spowodowały przyspieszenie prac kodyfikacyjnych. Należy dodać, że przygotowanie wstępnej wersji Kodeksu Pracy było obecnie łatwiejsze niż np. przed kilkoma laty. Komisja Ustawodawstwa przy CRZZ „dysponowała” bowiem dorobkiem działających przed nią zespołów (m. in. przy Komitecie Pracy i Placu) systematyzacji prawa pracy. Owocem poczynił tych zespołów był szereg projektów ustaw i rozporządzeń wykonawczych. Oto niektóre z nich: dekret z 18 stycznia 1956 roku (o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy), ustawa z 30 marca 1965 roku (o bhp), ustawa z 24 kwietnia 1969 roku (o urlopach wypoczynkowych) — będące przykładami częściowej kodyfikacji

cji różnych dziedzin prawa pracy. Można więc mówić o procesie fragmentarycznej kodyfikacji tego prawa. Zakończeniem tych poczynił będzie uchwalenie Kodeksu Pracy, którego wstępny projekt jest obecnie dyskutowany przez członków zespołów roboczych Komisji Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ. Można się spodziewać, że w 1970 roku projekt KP zostanie poddany publicznej dyskusji.

— Jakże są ogólne założenia pierwszego projektu Kodeksu Pracy?

— Najważniejszą tendencją rozwojową, naszego prawa pracy, która ma znaleźć wyraz w KP jest ujednolicenie sytuacji prawnej pracowników. Projekt odrzuca przestarzałe — w związku z postępem techniki, pojawieniem się nowych, bardzo specjalistycznych zawodów, nowoczesnym podziałem pracy itp., itp. — kryterium podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Wprowadza natomiast zasadę zróżnicowania praw i obowiązków pracowników w oparciu o takie kryteria jak np. rodzaj pracy, warunki jej wykonywania, wymagane kwalifikacje.

W części ogólnej projektu KP znajdują się podstawowe

zasady prawa pracy — m. in. ochrona życia i zdrowia pracownika, dobroć i jego charakter świadczenia pracy, wynagrodzenie według rodzaju, ilości i jakości pracy, udział związków zawodowych i organów załóg w realizacji uprawnień pracowniczych. Są to wytyczne kierunkowe dla ustawodawcy jak również wskazówki interpretacyjne m. in. dla organów rozstrzygających spory z zakresu prawa pracy.

— Czy w myśl projektu KP jego przepisy będą miały zastosowanie do wszystkich grup pracowniczych?

— Przewiduje się, że kodeks obejmie wszystkie osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy zarówno w oparciu o umowę o pracę (a także o naukę zawodu, o wstępny staż pracy itd.) jak również w oparciu o akt: powołania, nominacji, wyboru.

Normy KP nie będą jednak w jednakowym stopniu dotyczyć wszystkich grup pracowniczych. I tak wobec pracowników z nominacji i pozostałych w spółdzielczych stosunkach pracy będą miały zastosowanie przepisy KP o charakterze ogólnym i powszechnym (np. mówiące o urlopie, czasie pracy, szczególnej ochronie pracy kobiet i młodocianych) oraz przepisy KP regulujące zagadnienia szczegółowe nie objęte aktami ogólnymi, a więc pragmatykami służbowymi i ustawą o spółdzielniach i ich związkach. Przyjęto bowiem zasadę, że normy szczegółowe uwzględniające specyfikę i odrębność w sytuacji prawnej grup pracowniczych — winny być zawarte w aktach szczególnych, do których KP będzie odsyłał. Akty szczególne, np. ustawa o spółdzielniach, będą natomiast odsyłały do KP w tych dziedzinach, których nie obejmują swoimi regulacjami.

— Nader kontrowersyjne opinie wywołuje dotychczasowy system wypowiedziania umów o pracę. Jakże zmiany proponuje w tym zakresie projekt kodeksu?

— Projektuje się ograniczenie swobody wypowiedziania umów o pracę przez zakład, a tym samym wzmoczenie ochrony trwałości stosunku pracy. Gwarancjami tej ochrony mają być: obowiązkowe zwracanie się do rady zakładowej o wyrażenie zgody na wypowiedzenie oraz uzasadnienie wypowiedzenia — na żądanie pracownika. Proponuje się nadto, by okres wypowiedzenia umów o pracę były równe dla pracowników fizycznych i umysłowych (w dotychczasowym, tradycyjnym rozumieniu), przy czym długość tych okresów ma być uzależniona od stażu pracy.

Rozmawiał: MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

Na brak kłopotów i problemów różnego rodzaju nigdy nie narzekamy. Nie mam na myśli materialnych kłopotów, a ściślej mówiąc — nie o nich chciałbym dzisiaj pisać.

Kłopoty mają to do siebie, że zmieniają swe wymiary, swoją skalę. Zaraz po wojnie zmierzwił nasze i kłopoty obracali się wokół bochenka chleba, potem problemem było kupno radia czy zegarka, teraz kłopotem jest o lepsze mieszkanie, lodówkę, telewizor, a niektórzy o samochód. Rzeczy, o których przed laty m. in. rzyliśmy, zaawansowały do rangi powszechnych trosk.

Brzmi to trochę paradoksalnie, lecz proces społeczny awansu dotyczy również naszych kłopotów, które niejako awansują razem z nami. To wcale nie jest złe, to jest jeden z dowodów na stopniowe, systematyczne wspinanie się.

Ale — jak wspominałem — nie o tych kłopotach będzie mowa. Chodzi o zmierzwił, których nam przysparza telewizja, o konflikty rodziców z dziećmi, powstałe na tle oglądania czy nie oglądania poszczególnych programów. Dotyczy to zwłaszcza programów nadawanych wieczorem. Obracają się one zazwyczaj wokół dylematu: pozwolić czy nie pozwolić na oglądanie? Niestety, telewizja nie robi prawie nic, żeby pomóc w rozstrzygnięciu tego dylematu. Czasami, ale nie zawsze, przed wyświetlaniem filmu spiker(ka) powie że dozwolony jest dla osób, które ukończyły lat 16. Ma się wrażenie, że w telewizji wyświetla się tylko filmy albo dla wszystkich albo dla ludzi po ukończeniu 16 roku życia. Jakby nie było dozwolonych na przykład od lat 12, 14 itd. Nikt

Dozwolone czy nie?

z rodziców nie musi przecież znać wszystkich filmów, zapowiadanych przez TV i nie musi się orientować, czy on jest dozwolony dla 12-letniego obywatela. Co ma zrobić ojciec lub matka, kiedy ich pociecha chce oglądać film, a szanowna telewizja nie informuje, dla kogo jest film przeznaczony? Nie zgodzić się? A jak się potem okaże, że film mógł być odbierany przez młodzież? Pozwolić? A jeżeli znajdzie się w nim sceny delikatnie mówiąc nie przeznaczone dla 12-latków? A może pozwałać, a potem dopiero w czasie projekcji ewentualnie wypraszać od telewizora?

Są jeszcze inne drogi rozwiązania problemu. Generalnie zakazać oglądania wszystkiego, co jest nadawane po dzienniku, albo na wszystko machnąć ręką — i niech sobie dziecko ogląda, co chce. Żadna z przedstawionych tu koncepcji nie jest dobra. O wiele łatwiej byłoby rodzicom, gdyby jednak TV przestrzegała z sady informowania nie tylko przy filmach, lecz również przy innych programach o tym, dla jakiej kategorii wiekowej (to znaczy od ilu lat) jest dana pozycja dozwolona.

Pewnie kryje się w tym niebezpieczeństwo popelniania pomyłek w jedną lub drugą stronę, a nawet narażania się na krytyczne uwagi recenzentów, ale za to rodzice mieliby ułatwione zadanie. Unikneliby na pewno setek żupei nie niepotrzebnych rozmów ze swoimi dziećmi, które — przykre to lecz prawdziwe, proszę rodziców — nieraz większym autorytetem darzą telewizję niż rodzoną matkę i ojca. Być może, nie wszyscy rodzice uznają kryteria zastosowane przez Telewizję i sami chcą decydować o tym, co ich dzieci

mogą oglądać, a czego im nie wolno. Proszę bardzo, nikt im tego przecież nie zabroni. Chodzi o to, żeby jednak dać rodzicom jakiś punkt oparcia dla ich ewentualnych decyzji.

W ciągu kilku lat, od kiedy publikujemy felieton telewizyjny, otrzymaliśmy dziesiątki listów właśnie na temat „dozwolony od lat...”. Jeden czy dwa dotyczyły sprawy niesłusznego — zdaniem korespondentów — zweryfikowania jakiegoś programu do grupy dozwolonych tylko dla dorosłych (czy też na odwrót: zbyt liberalne potraktowanych jako dozwolone dla dzieci), reszta zawierała wolanie o informację, głównie jeżeli chodzi o filmy, w sprawie granicy wieku.

Oto garść refleksji na temat naszych kłopotów pedagogicznych, spowodowanych przez... telewizję. Czy znaleźmy się przed kilkunastoma laty, kiedy TV nie była jeszcze u nas zjawiskiem tak powszechnym? Czy przedtem nie mieli rodzice kłopotów ze swoimi dziećmi? Mieli. Kłopoty te tylko były inne. Wraz z telewizorem znacznej części telewizorów przybył nowy, dotychczas nieznan kłopot. Najważniejsze jest jednak to, że jego rozmiar można by zmniejszyć przy odrobinie dobrej woli poszczególnych redakcji TV. Sprawa bowiem nie ogranicza się tylko do filmów, ani do tego, czy są w nim sceny pocalunków, lub nawet czegoś więcej. Czasem nieodpowiednie może być pokazanie makabrycznych obrazów koncentracyjnych lub programów o charakterze obyczajowym, przez znaczących dla dorosłych, czy wręcz dla rodziców właśnie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Grudniowe nowości ekranu

POLSKA

„Czekam w Monte Carlo”. Reż. Julian Dziedziński. Barwny dramat społeczny o sporcie samochodowym opowiadający o udziale polskiej załogi w Rajdzie Monte Carlo. Ważna w filmie nie tyle fabuła, w której przewija się m. in. miłość, zazdrość, rywalizacja między zawodnikami, ile atmosfera wielkiego wyścigu, wielkiego rajdu oraz wysiłek ludzi biorących w nim udział. Sporo rozważań nad sensem tego rodzaju gigantycznych przedsięwzięć sportowych, w których stawka jest nie tylko drogi samochod, ale i zdrowie, a nawet życie zawodników.

„Tylko umiaru odpowie”. Reż. Sylwester Chęciński. Film kryminalny, którego akcja toczy się wokół zbrodni. Jej ofiarą padł kasjer pewnego zakładu przemysłowego. Kto zabił i dlaczego — na to próbuje odpowiedzieć prowadzący śledztwo oficer milicji.

ZWIĄZEK RADZIECKI

„Niezdolny do służby liniowej”. Reż. Władimir Rogowoj. Nieco wbrew tytułowi idzie tu o wojenne przygody młodziutkiego żołnierza Wołody. Początkowo lekceważony przez kolegów jako gołowąs i naiwniak stopniowo zdobywa sobie serca i szacunek całego oddziału (uwaga: jako dowódca do tego filmu idzie barwny reportaż z wielkopolskiego zamku w Gólcach, reżysera K. Muchy).

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

„Rozpięta wakacje”. Reż. Joachim Hasler. Barwny, szerokoekranowy musical poświęcony współczesnej młodzieży. Bohater

rami filmu są młodzi od siedemnastu do dwudziestu lat, którzy uczą się, pracują, bawią się i flirtują. Głównym tematem filmu jest właśnie budzenie się uczucia, przerażenie flirtu w pierwszą prawdziwą miłość.

ANGLIA

„Szepczące ściany”. Reż. Bryan Forbes. Dramat psychologiczny, przejmujące studium starej kobiety, która w iluzorycznych marzeniach szuka ucieczki przed obłędem i samotnością. I bezduszną „pomocą” urzędowej filantropii. Uderza wnikliwy realizm i wpisane wydarzeń w szeroki kontekst społeczny. Jest to interesujące studium samotności, którym prezentuje się u nas po raz pierwszy obulający twórca brytyjski Forbes.

„Różowa pantera”. Reż. Blake Edwards. Jeśli pamiętacie niedawno grany „Strzał w ciemność” i Petera Sellersa grającego tam pechowego i niezbyt rozgarniętego inspektora policji — idcie tym bardziej na te „Panterę”, w której Sellers występuje w takiej samej roli. Tutaj strzeże przed złodziejami wspaniałego brylantu zwanego właśnie różową panterą, który nosi z dużym wdziękiem Claudia Cardinale. Rozgrywane na tle zimowego krajobrazu górskiego absurdalne przygody inspektora dla widzów wiele powodów do zdrowego śmiechu.

FRANCJA

„Cztery damy i as”. Reżyser: Jacques Poitrenaud. Współprodukcja Włoch i Hiszpanii. Komedia z rodziny sensacyjnych filmów o su peragentach. Tutaj Roger Hanin występuje w roli francuskiego agenta nr 1 i tropi międzynarodową szajkę gangsterów, oczywiście po drodze dokonując — w stylu Bonda — licznych podbojów miłosnych.

SZWECJA

„Hugo i Józefina”. Reż. Kjell Grade. Barwny psychologiczny film dziecięcy. Historia dwójki siedmioletnich dzieci, związana ograniczeniem z tłem — wspaniałą przyrodą północnego lata. Reżyser filmu — asystent słynnego Bergmana — zawarł w swym dziele nie tylko treści przygodowe, ale i sporo mądrej filozofii życiowej podanej w formie dalekiej od częstych w tym gatunku uproszczeń. Film nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych.

„Kochać”. Reż. Jorn Donner. Głośny film szwedzki, znany już w Polsce byłym kin studijnym. Ironiczna komedia erotyczna o kobiecie biorącej górę nad swym partnerem. Popis dobrego aktorstwa Harriet Anderson (nagroda na festiwalu w Wenecji) i Zbigniewa Cybulskiego. To ostatnia okazja by zobaczyć jeszcze jedną rolę niezwykłą od paru lat wybitnego aktora.

USA

„Dwoje na drodze”. Reż. Stanley Donen. Barwna komedia psychologiczna próbująca dokonać analizy pozycji i ewolucji uczuciowej młodej pary małżeńskie. W głównych rolach renomowana para: Audrey Hepburn i Albrekt Finney.

„Mieć dla króla”. Reż. Wolfgang Reitherman. Barwna baśń rysunkowa z krainy czarów Włata Disneya, ostatnia, nad którą o sobiście pracował do samego zakończenia nieżyjący już „czarodziej ekranu”. Tutaj młodzieńcze przygody legendarnego króla Artura zaczerpnięte z powieści T. H. White’a.

M. S.

«Dwie dusze» zagłębia

Dokończenie ze str. 3

poważne zadania w dziele, że tak to nazwę, socjalizacji załogi — czego wpływ na wyniki produkcji jest niezaprzeczalny.

Zaczynam spisywać długą listę czynów społecznych ZMS i brygad pracy socjalistycznej i oczywiście nie kończę, stanowczo za wiele tego. Poza bezpośrednimi korzyściami dla produkcji jeszcze chyba ważniejsze jest ich znaczenie społeczne dla załogi, znaczenie, by tak powiedzieć, moralne, przykładowe.

Ogólna suma wykonanych w ostatnim roku zobowiązań młodzieży ZMS wyniosła 2,238,800 zł — suma ta nie wymaga komentarzy. Nikte fragmenty czynów: naprawiono 2 szwedzkie pompy „Bibo”, co przyniosło nawet dewizy; uzbierano ponad 100 ton złomu; na prawiono silnik elektryczny do zwalówki; wybudowano drogę do pracy i inna do stacji rozdzielczej itd. itd. ZMS pracował też poza zakładem, np. w Kozich Gó

wach przy pracach archeologicznych.

ZMS, młodzież, załoga, aktyw — wszystko to brzmi aniołowo i abstrakcyjnie. Przypomnijmy, że za tym kryją się ludzie, jednostki, indywidualne kłopoty, ambicje, drogi życiowe. Są tacy, którzy własnym zaangażowaniem, zapałem i namietnościami pociągają za sobą innych. Bez takich ludzi nie ma właściwie organizacji.

W Państwie należy do nich bez wątpienia Eryk Olejniczak. Jego droga życiowa, prowadząca do funkcji przewodniczącego, jest typowa. Pochodzi z robotniczej rodziny, z Konina. Jego ojciec pracuje fizycznie w kopalni. Olejniczak zaczął pracę w Państwie w 1959 r. od stanowiska pomocnika maszynisty na elektrowni. Miał wówczas 18 lat. Potem był maszynistą, prowadził ta-

bor kolejowy. Była to, jak wspomina, bardzo ciężka i odpowiedzialna praca, na trzy zmiany. Do ZMS należy od 1957 r. Od 1966 r. pełni funkcję kierownika w Zarządzie Zakładowym. Jak opowiada organizacja dała mu bardzo wiele: nauczyła samodzielności, obowiązkowości, mobilizowała do uczciwej pracy, podwyższała wiedzę zawodową, ogólną, polityczną. Jest jako jedyny członkiem Prezydium Zarządu Międzyzakładowego ZMS. To tylko jedna z ważniejszych jego funkcji społecznych. Był kilkakrotnie odznaczony.

Równie szanowanym działaczem Państwa jest sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Edward Warzych. Do takich ludzi, działaczy społecznych Odrywki, należy też np. Tadeusz Majewski, człowiek 40-letni, robotnik, najstarszy członek ZMS. Lub młodzi pracownicy: Mieczysław Swider, Jerzy Janiak, Marian Zakrzewski, wszyscy członkowie ZMS. Tacy to ludzie właśnie, swoją pracą i swoją postawą społeczną, tworzą państwową odkrywkę.

MARCIN BAJEROWICZ

Oryginalny
pytania —

REDAKCJA
ODPOWIADA

KONIECZNE ŚWIADECTWO
UKOŃCZENIA 7 KLAS

A. F. — Zapisalem się na kurs prawa jazdy kategorii ciągnikowej. W wydziale komunikacji złożyłem żądane dokumenty, jednak komisja nie dopuściła mnie do egzaminu z braku świadectwa ukończenia siódmej klasy.

RED. — Na podstawie paragrafu 201 ust. 1, pkt. 1 rozporządzenia ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z 1. X 1962 r. w sprawie porządku na drogach publicznych osoba, która pragnie zawodowo pracować w charakterze kierowcy musi mieć ukończoną 7 klas szkoły podstawowej. W Pana przypadku wydział komunikacji słusznie więc stwierdził, że nie ma Pan uprawnień do wykonywania zawodu. Powinien Pan jak najszybciej ukończyć szkołę podstawową. (2498)

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB.
3 XII 1969 Nr 287 (8022)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB
PO WRZEŚNIU
BYĆ LIPIEC

Niemieckie dwizyże użyte do likwidacji partyzantów nie znają spokoju ani w dzień, ani w noc. Dowództwo Wehrmachtu usiłuje odnaleźć w terenie nieuchwytnego przeciwnika. Zupelnie im się to nie udaje; co więcej, w zasadzki organizowane nocą na drogach, leśnych duktach i przesiekach wpadają często ich własne pododdziały.

Odgłosy frontu stają się z każdym dniem wyraźniejsze. Wojska użyte przeciwko partyzantom siłom są coraz bardziej potrzebne tam, niż tu — w naszych lasach. Zostają więc ściągnięte i pospiesznie skierowane do latania wyrw w trzeszczącym w szwach froncie.

Stoczony bój świadczył, że nasza działalność wkroczyła w nową fazę — w okres wielkich bitew partyzanckich. Dotychczas zdarzały się one sporadycznie, lecz od majowej bitwy pod Rąblowem, stały się niejako naszym „chlebem powszednim”. Był to dla nas okres szczególnie trudny.

Dla nas, oddziałów partyzanckich, podejmowanie walki z żywą siłą nieprzyjaciela miało wówczas sens, gdy inicjatywa była w naszym ręku, zaś przewidywania wskazywały, że działanie może zakończyć się pełnym sukcesem. Niestety, nie zawsze było to możliwe. Od czasu do czasu forma walki była nam narzucona przez przeciwnika. Przechodziliśmy wówczas do walki o charakterze obronnym — o ile na to warunki pozwalały — na krótki czas.

W zasadzie stosowaliśmy obronę w jednym wypadku — wówczas gdy przeciwnikowi udało się przeważającymi siłami okrążyć oddział lub zgrupowanie. Tak było 18 października pod Ochozą, podobnie w bitwie pod Kochanami 22 października 1943 roku. Były to bitwy prowadzone przez oddziały partyzanckie liczące mniej więcej stu ludzi. W pierwszym wypadku przy-

— 153 —

jęto obronę okężną. Niemcy usiłowali nas zepchnąć na polanę. Partyzanci wiedzieli, czym to grozi, dlatego gwałtownym uderzeniem w jedno miejsce przeszli wszystkimi siłami z obrony do natarcia. Przerwali w ten sposób pierścień wroga i zniknęli w gęstwinie leśnej.

Prawie taki sam manewr powtórzył oddział „Orla” pod Kochanami, nieco tylko zmodyfikowany. Oddział nie czekał na pełne okrążenie. Zajął obronę na skraju polany, a kiedy nieprzyjacielskie linie zbliżyły się na odległość rzutu granatem — otworzył silny ogień i nie pozwalając się opamiętać zaskoczonym Niemcom wykonał uderzenie, przełamując pierwszą, drugą i trzecią linię wroga. Partyzanci ponieśli wówczas w stosunku do wroga minimalne straty.

Obecne bitwy różniły się jednak od tamtych, przede wszystkim liczebnością i siłą naszych okrążonych oddziałów.

Stoczona właśnie bitwa w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej była największą partyzancką bitwą.

O rozmachu jej świadczy dwa czynniki — wielkość zaangażowanych sił po obu stronach oraz czas trwania.

Polączone siły partyzanckie liczyły ponad trzy tysiące ludzi, zaś siły przeciwnika, jak podają źródła niemieckie, wynosiły około 27 tysięcy żołnierzy.

Ogółem siły partyzantów składały się z brygady im. Ziemi Lubelskiej pod dowództwem Ignacego Borkowskiego, ps. „Wicek”, i jego zastępcy Wacława Róży, ps. „Stefan”, w składzie drugiej kompanii pod dowództwem „Rysia” — Jana Fijola, trzeciej kompanii Straży Chłopskiej pod dowództwem „Lipy” — Juliana Kaczmarczyka, piątej kompanii „Przeziórki” — Edwarda Gronczewskiego, dziewiątej kompanii „Bogdana” — Aleksandra Szymańskiego, oddziału aktywny PPR i SL pod ogólnym dowództwem „Michała” — Kazimierza Wyrwasa, specjalnego oddziału łącznikowego „Janowskiego” — Leona Kasmana i „Pajdy” — Andrzeja Pajdy, oddziału im. Stalina — „Muchy” — Mikołaja Kunickiego, dwóch oddziałów z brygady im. Wandy Wasilewskiej, siedmiu oddziałów radzieckich, a mianowicie: zgrupowania im. Aleksandra Newskiego — pod dowództwem Wiktora Karasiowa, oddziału podpułkownika Prokopiuka, oddziału majora Czepigi, Jakowlewa, Wasilenki, Nadzielnina i Sankowa.

— 154 —

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwańtu, co się dzieje”; NOWY — g. 15 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE

SREM: „Droga do Czarnolasu”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Topkapi”; KOSCIAN: „Październik”; LESZNO: „Wyzwanie dla Robin Hooda”; NOWY TOMYSL: „Tabliczka marmurowa”; OBORNKI: „Zabawa w masakra”; SREM: „Panienka z okienka”; SRODA: „Wszystko na sprzedaż”; SZAMOTULY: „Wojna i pokój” (cz. IV); WAGROWIEC: „Napad stulecia”; WRZESNIA: „Nauczyciel z przedmieścia”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Wyspy Kanaryjskie”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.15 „Mozaika muzyczna”; 9 Dla kl. I—II: „Idzie górnik droga”; 9.20 „Dla każdego coś miłego”; 10.05 „Poganiń” — fragm. pow.; 10.25 Krajobrazy włoskie w muzyce; 11 Dla kl. VII—VIII: „Bolerio” Maurycego Ravela; 11.20 „Transkrypcje instrumentalne Piosenek”; 11.45 Public. miedzyznar.; 12.25 Koncert z polonezem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dla kl. I—II: „Kolorowe listy”; 13.25 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Z muzyki klasycznej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 15.05 „Magazyn muzyki i młodzieży”; 15.30 Muzyka i Aktualności; 15.30 Koncert Chopinowski; 20.25 Koncert z usmiechem; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu”; 21.30 Słowne romanse: „Antoniusz i Kleopatra”; 22 Koncert Chóru PR; 22.20 „Odpowiedzi z różnych szufad”; 22.35 „Tańczymy w rytmie walca, tanga i quick-step’a”; 23.10 Korrespondencja z zagranicą; 23.15 Jan Brahm — I Symfonia c-moll; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 Cole Porter — Wianki melodi; 9 Z muzyki scenicznej; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 „Miedzy Wołgą i Irtyszem”; 10.10 Skoczne melodie; 10.25 Portrety literackie — o twórczości Jana Drdy; 11.21 Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 18 A. Rubinsteina; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Melodie operetkowe; 14.05 Kapela Namysłowski; 14.25 „2 zeszyty na pieciolini”; 14.45 „Biektina sztafeta”; 15 Wawrzyniec Żuławski — Kwintet fortep.; 15.30 „Pieśni i tańce świata”; 15.50 „Górnicy dylemat”; z cyklu „Wielki, podziemny świat”; 17.15 Aud. redakcji oświatowej; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Tematy pozorne nieaktualne” — feleton; 18.20 Koncert rozrywkowy; 19.30 „Wyorane kamienie” — słuch.; 20.15 Radio-We Studio Piosenki; 20.45 Wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 20.55 R. Twardowski: „Upadek Ojca Surlana” — opera radiowa; 21.30 „Nowe płyty w Polskim Radiu”; 21.30 „Radiowy Studio Piosenki”; 22.27 Wiadomości sportowe; 22.30 Język francuski; 22.45 H. Jabłoński: Koncert na skrzypce i orkiestrę; 23.15 Miedzyznar. Uniwersytet Radiowy URIT — wykład pt.: „Snpór o pojęcie Humanizmu i Renesansu” — cz. I; 23.25 Do tańca zapraszają: Ork. Emilia Sterna i Ork. p. d. Reg. Tisley’a.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Sokół maltański” — odc. 18 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Powieść w wyd. dźwięk.; „Klub Piekiewicki”; 19.30 Teatrzyki i kabarety starej Warszawy; 19.50 „Głowy wyżej” — rep.; 20 Reminiscencje muzyczne — Neuhaus — interpretator klasyków; 20.45 „Żalujemy pana Rodriguez’a”; — słuch.; 21.10 Mój magnetofon „Z myśkają”; 21.30 „Nasza jest noc” — piosenki z lat 30-tych; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini: „Norma”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Bobby Solo; 22.15 1001 drobiazgów z życia reportera — gawęda; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23 Współczesna liryka jugosłowiańska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Jordanka Christowa; 24 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 9.05 — „Kapral i inni” fab. film węg.; 10.55—11.25 — Fyzyka kl. VIII — „Masa a ciężar”; 11.55—12.25 — Chemia kl. VIII — „Węglowodany”; 12.45—13.15 — Wychowanie Obywatelskie kl. VIII — „Handel zagraniczny”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Twierdzenie Talesa”; — „Twierdzenie o trójkącie” cz. I; 15.55 — Transm. z Centralnej Akademii z ok. „Dnia Górnik”; 18.10 cykl — „Spacery warszawskie”; 18.40 — „Ballady” wykonuje Józef Nowak z towarzyszeniem Jolanty Bohdal i Jolanty Rossek. Reżyseria Piotr Plaskowski; 19.20 — Dobranoc! I Dziennik; 20.05 — Film z serii „Sci-gany”; 20.55 — „Światowid”; — Przegląd wyd. miedzyznar.; 21.25 —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
3 XII 1969 Nr 287 (8022)

Nasza wspólna troska

Duża obsada inwentarza w naszym rolnictwie zmusza do szukania możliwości przetrzymywania go w dobrej kondycji, bez obniżania produktywności, co nie będzie łatwe ze względu na mniejsze zapasy pasz, spowodowane suszą w lecie i jesienią. Obliczono, że niedobór ziemniaków na skutek mniejszych urodzajów wyniesie 17 procent. Siana jest mniej o 30 procent niż trzeba dla zrównoważenia bilansu paszowego. Województwo nasze cier

pi także na niedobór pasz soczystych.

W POSZUKIWANIU REZERW PASZOWYCH

Dlatego tak wielką wagę przywiązuje się do wszelkich sposobów pozyskiwania rezerw paszowych, do uszlachetniania i wzbogacania pasz różnymi metodami, jak np. poprzez drożdżowanie, wapnowanie, fermentowanie, kisenie. W czasie 500 pokazów parowania i kisenia zapoznawano rolników z tym sposobem konserwacji ziemniaków na zimę. Zabezpieczono węgiel dla 390 kolumn parnikowych, które do 15 listopada zdążyły uparować połowę z zaplanowanych 400 tysięcy ton ziemniaków. Ponadto 40 tysięcy ton ziemniaków uparują gorzelnie i mleczarnie.

W tym samym okresie ususzono też około 6,5 tysiąca ton ziemniaków. Z 35 suszarni w naszym województwie 24 są przystosowane do suszenia zielonek i okopowych. Suszu ziemniaczanego będzie 12 tysięcy ton (0,5 tys. ton więcej niż w roku ub.). Wymiana ziemniaków na susz odbywa się w gminnych spółdzielniach, przeciętnie każda z nich ma obowiązek wymienić około 200 ton suszu na ziemniaki.

POMOC DLA ROLNICTWA

Dużą pomocą dla rolnictwa jest zwiększona w tym roku sprzedaż mieszanek pasz treściwych. Rozprowadzono ich wśród rolników około 328 tysięcy ton.

Tej jesieni rolnicy otrzymują pełną ilość wysłódków buraczanych, w związku z czym został całkowicie wstrzymany eksport suszu buraczanego i wysłódków. Słuszne uwagi rolników w sprawie tzw. wysłódków paletowanych (prasowanych), spowodowały, że pozostają one jedynie w rezerwie państwowej, natomiast plantatorom dostarcza się wyłącznie wysłódki świeże.

Biorąc pod uwagę tegoroczne trudności paszowe, władze wojewódzkie zmniejszyły o 90 tysięcy ton plan skupu zbóż dla gospodarci całkowitej. Przebiega on lepiej niż w ubiegłym roku. Do połowy listopada kupiono 376 tysięcy ton zbóż z gospodarki chłopskiej, o 13 tysięcy ton więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W ten sposób wykonano 79 procent całorocznych zadań.

Skup ziemniaków został ustalony na 380 tysięcy ton, wykonany w 81,5 procent; dostawa dla Poznania zrealizowano w 93 procentach. Nasze województwo dostarczyło 25 tysięcy ton ziemniaków jadalnych dla Górnego Śląska i województwa wrocławskiego.

Warto też przypomnieć, że przydział paszy na zakontraktowanego tucznika podniesiono o 10 kg, a na mioty prosiąt o 20 kg. Łącznie dla całego województwa stanowi to dodatkowe 18 tysięcy ton pasz. Rolnictwo dostanie też 4,5 tysiąca ton melasy, z tego 3 tysiące ton rolnicy indywidualni.

Z MYŚLĄ O NOWYM ROKU

Poczynania władz idą w kierunku zabezpieczenia rytmiczności produkcji w rolnictwie, zachowania, a nawet podniesienia jej poziomu w roku przyszłym. Już teraz myśli się o przygotowaniu materiału siewnego na wiosnę i o sadzeniach. Potrzeby naszego województwa, jeśli chodzi o sadzeniaki, oblicza się na 257 tysięcy ton. Brakować będzie około 27,5 tysiąca ton. Niedobór ten wyrówna „Centrala Nasienna”, rozprowadzając sadzeniaki jednolitościomiarowe.

Tej jesieni zrobiono wszystko, aby sprawnie rozprowadzić potrzebne do zasiewów ziarno. Było dużo kłopotów z żytem, ziarno zbyt długo zasuszone i poślednie nie bardzo nadawało się do siewu. Jednakże udało się rozprowadzić 92 procent z planowanej ilości ziarna kwalifikowanego. Dwa tysiące ton ziarna skierowano jako pomoc siewną dla wsi nawiedzonych suszą.

Duży sukces można odnoto-

wać w rozprowadzaniu ziarna kwalifikowanego pszenicy. Plan zrealizowano w 130 procentach. Rolnicy chętnie nabywali odmiany intensywnie, które zyskiwały sobie w naszym województwie prawo obywatelstwa, jak np. pszenica intensywna odmiany Eros.

Przyjęła się też nowa odmiana jęczmienia ozimego, wyhodowanego w NRD. Odmiana Ksenia wykazuje znaczną odporność na wymarzenie.

Duże dawki nawozów sztucznych zastosowane pod siew oziminy powinny dać wiosną rezultat. Sprzedano w tym roku o 26 procent więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego nawozów sztucznych, w tym azotowych nawet o 42 proc., potasowych o 30 proc. więcej. Zapasy są większe o 35 procent, nawozów azotowych o 84 procent. Kłopoty są nadal z nawozami fosforowymi. Nawozy sztuczne zastosowane wiosną, szczególnie na okopowe i użytki zielone, mogą wydatnie poprawić zachwiany w tym roku bilans paszowy.

Te poczynania mają na celu skuteczną pomoc dla rolnictwa, które nie może sobie pozwolić na obniżenie osiągniętego już poziomu w produkcji roślinnej, a zwłaszcza w hodowli. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sytuacja w rolnictwie wpływa w sposób decydujący na całość gospodarki w kraju.

MARIA POLCYNOWA

Będzie wodociąg i Dom Nauczyciela

Sesja wyjazdowa PRN w Czarniejewie

Czarniejewo położone z dala od linii kolejowych pozbawione jest większego przemysłu. Jedyny zakład produkcyjny —

Z Szamotul

Pedagogizacja rodziców

Komitet rodzicielski przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Szamotulach pracuje sprawnie i systematycznie. Utworzone „trójki rodzicielskie” zapoznają się z osiągnięciami i trudnościami poszczególnych klas, opiekują się uczniami, mającymi trudności w nauce, interesują się ich warunkami bytowymi. Od kilku lat w ZSZ nie prowadzi się tradycyjnych wywiadówek. Cztery razy w miesiącu organizuje się natomiast dla rodziców spotkania z programem artystycznym przygotowanym przez uczniów, wyświetla się filmy oświatowe połączone z dyskusją oraz prowadzi wykłady na temat pedagogizacji rodziców. Dotyczą one m. in. problemów współczesnej szkoły, wychowania młodzieży przez pracę i itp. (mr)

Odpowiadamy

S. G. Smigiel. Nie ma przepisów o fundowanych stypendiach dla uczniów szkół ogólnokształcących czy zawodowych ustanawianych przez zakłady pracy. Stypendia tego rodzaju przewidziane są jedynie dla słuchaczy szkół wyższych. (2156)

J. M. pow. Oborniki. Kierownik two szkoły w razie zaginięcia w szatni płaszcza czy kurtki winno zawiadomić niezwłocznie organa MO. (2691)

M. O. Wronki. — Na zameldowanie w Poznaniu zgodę wyrazić muszą wydziały spraw wewnętrznych prezydium dzielnicowych rad narodowych, które badają sytuację mieszkaniową, możliwości uzyskania pracy osoby ubiegającej się o takie zezwolenie. (2321)

Grażyna z Szamotulskiego. — Powinna pani wpierw zdecydować co chciałaby studiować, a następnie napisać do sekretariatu danej uczelni po bliższe dane. (2519)

Prztyczek

Rozkład jazdy dla wtajemniczonych

Dni stają się coraz krótsze, po godzinie 16 zapada ciemność. Osoby, chcąc korzystać z usług PKS, zapotrudzą się na gwałt w latarki. Bowiemy w Kościańskim tablicie informujące o godzinach odjazdu autobusów są tak przemyślnie umieszczone, że w godzinach wieczornych giną zupełnie w mroku.

Nie chodzi o to, by leszczyńskie oddziały PKS poprzerać

Z premierami do małych miast



Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie wykazuje dużą aktywność w ożywianiu życia kulturalnego w miasteczkach naszego województwa, docierając tam ze sceną objazdową. Premiery łączące są zwykle z imprezami towarzyszącymi jak np. spotkania aktorów z aktywnym kulturalnym danego środowiska, z młodzieżą, występy Sceny Propozycji itp. Obecny sezon kulturalno-oświatowy zainaugurowano premierą „Droga do Czarnolasu” A. Mali z wiersza na scenie PDK w Rawiczu. Mieszkańcy Pyzdr mieli możliwość oglądać „Sprawę Moniki” M. Morozowicz-Szczepkowskiej, a w Witkowie gnieźnieński teatr wystawił kolejną premierę „Magazyn mody” I. A. Kryłowa. Zdjęcie przedstawia scenę z tej właśnie sztuki. (zd)

Fot. — G. Wyszomirska

Sygnali czytelników

Tel.: 657-18, godz. 8.30—15.

● Mieszkańcy wsi Kobylnica piszą o słabym napięciu prądu w ich mieszkaniach. O słuchaniu radia i oglądaniu telewizji nie ma mowy. Napięcie bowiem w godzinach szczytu sięga zaledwie 60 volt. Druga sprawa to wymiana przewodów doprowadzających prąd, uszkodzonych jeszcze w ub. roku, które grożą zerwaniem. Odpowiedzialny za ten stan jest Zakład Energetyczny we Wrześni.

...i ODPOWIEDZIELI

● Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Obrzycku donosi, że prace przy budowie świetlicy w Siopanowie przedłużają się z uwagi na brak wykonawców. Obecnie usuwa się usterki stwierdzone w czasie odbioru wstępnego. Prezydium GRN w Obrzycku i Prezydium PRN w Szamotulach starają się, by świetlicę w Siopanowie oddać jak najszybciej do użytku społeczeństwa.

Z Szamotulskiego

Nowy pawilon

W tych dniach oddano do użytku nowy pawilon handlowy w miejscowości Ceradz Dolny, wybudowany przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Dusznikach, kosztem 261 tys. zł.

Nowy obiekt został wykonany bez usterek, co jest dużą zasługą brigady Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych PZGS oraz osobistego zaangażowania kierownika budowy, Bronisława Jabłońskiego. (mr)

NIE WCHODZIE Z OTWARTYM OGNIEM NA STRYCH, DO PIWNICY, STODOŁY!